

Obrazki misyjne.

XXVI.

W modę weszły różne jubileusze 10-letnie, 15-letnie, to mogłaby mi Redakcja „Głosu Dziewcząt“ wyprawić jubileusz 25-ciu „obrazków misyjnych“, tembardziej, że 50-ciu ani ja, ani Redakcja może nie dożyje. Daruję Redakcji to przeoczenie, bo i ona ciężkie czasy przeżywa. — Wiosenny obrazek tym razem znowu z Wołynia. Ptaszeta wracają do nas z wiosną, a tułacz-misjonarz na Wołyni jedzie kiedy ciepło nadejdzie, drogi obeschną, dzień długi nastaje, bo wtenczas tylko możliwą się staje praca misyjna na kresach dla rodaków, rozrzuconych w promieniu od kościoła do 25 km. nieraz, zamieszkanych grupkami w 30 wioskach i więcej. Byłem blisko Poczajowa. Za dawnych polskich czasów był tu sławny klasztor OO. Bazylianów i cudowny obraz Matki Bożej. W czasie niewoli carskiej wygnano unitów, w klasztorze osiedli mnisi prawosławni i dziś jest to twierdza prawosławia dla całego Wołynia, miejsce główne odpustowe; z całego Wołynia co rok przybywa tu w lecie kilkadziesiąt tysięcy prawosławnych. W kazaniach odpustowych głoszą sławę Ukrainy, nienawiść do wszystkiego co polskie i katolickie; rozdają broszury pełne kłamstw i oszczerstw na Kościół katolicki. Na ciemnocie ludu prawosławnego robią dobre interesy mnisi prawosławni i popi. Sprzedają cudowną (!?) wodę z pod ołtarza M. Boskiej; drugą wodę cudowną (!?) na choroby kobiece, brudną w małych flaszczykach po 50 gr. (w tej wodzie mnisi myli nogi w W. Czwartek) i pach św. Ducha (!?); nadto każdy, który się chce spowiadać, musi kupić świeczkę i rzucić do woreczka skórzanego, który trzyma pop spowiadający, 50 lub 20 gr. za spowiedź. — Modlić to się tu mało kto modli z pątników. Wejdzcie do cerkwi, pogapi się i wychodzi. Całą atrakcją są tańce koło cerkwi, karuzele, loteryjki, kramy... Przed czterema laty popi wzięli się na sposób, by ściągnąć lud prawosławny do cerkwi i pokazać cudowność ich wiary. Co parę tygodni to tu to tam rozgłosili, że obraz jakiś w cerkwi się sam (!?) odnowił. Dzwonili i dzwoniłi w procesjach te obrazy niby odnowione cudownie, obnosili po różnych cerkwiach, aż policja całe to błazenstwo zlikwidować musiała. Popi pokryjomu brudne stare obrazy oczyszczali, a gdy już cały oczyścili, ogłaszali uroczyście naokoło, że obraz sam się cudownie odnowił. — Lud ciemny w to wierzył, a mądrzejsi prawosławni śmiali się z tego i gorszyli. By ściągnąć lud na odpust do cerkwi urządzają popi po nabożeństwie tańce koło cerkwi z przekąskami, kończy się to zwykle bijatyką i rozbitą niejedną głową podchmieloną. — Inny tu zupełnie świat, niepodobny do naszego ducha polskiego. Smutne ich dźwięki-piosenki ukraińskie, smutne-przeciągłe ich melodie, a najsmutniejsze ich ciemne, bez kultury religijnej dusze. Wieczorami, kiedy zaczęły śpiewać grupkami po wsiach, staje na progu prostej, niskiej chatynki-probostwa katolickiego, słucham tych smutnych harmonijnych śpiewów i zdaje się, że daleko od ojczystych stron, czuję się wtedy bardzo obco na tej wołyńskiej ziemi. — I wtenczas myślą wędruję po tych zachodnich placówkach misyjnych, gdzie się było niedawno, gdzie się czuł tułacz-misjonarz dobrze, serdecznie,